

Przygotowany przez Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy skrypt autorstwa Barbary Kaji godzien jest szerszej prezentacji z dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze, zawiera materiał przygotowujący studentów wymienionych w tytule kierunków do pracy terapeutyczno-wychowawczej. Nie ma przy tym na celu kształcenia kolejnych wąsko wyspecjalizowanych profesjonalistów zorientowanych tym razem jedynie na sferę zaburzonego funkcjonowania dzieci, a przeciwnie, chce wyposażyć wychowawców w dodatkową wiedzę pozwalającą im nieść pomoc dzieciom tego wymagającym, bez konieczności szukania za każdym razem drobiazgowej porady przygotowanych do tego celu fachowców. (Nie jest wszak tajemnicą, że dostęp do tych ostatnich nie w każdym środowisku jest zawsze jednakowo prosty). Znoszenie barier kompetencyjnych, gdy ich istnienie utrudniać może pracę wychowawcą ze szkodą przede wszystkim dla dzieci, jest zamiarem godnym podkreślenia. Oczywiście nie chodzi o to, by ograniczać pole działania jednego ze specjalistów, lecz by wyposażyć nauczyciela w szerszą wiedzę pozwalającą mu na trafniejszą orientację w całokształcie rozwoju wychowanka, możliwość przeprowadzenia elastycznej korekty procesu wychowawczego, umiejętność prawidłowego reagowania na pojawiające się w funkcjonowaniu dziecka zaburzenia sytuacyjne, środowiskowe lub osobowościowe. Tak pojęta wiedza wytycza bardziej pożądaną płaszczyznę współpracy między wychowawcą a terapeutą oddalając jałowy spór o granice kompetencji, a uwypuklając wspólnotę celu. Toteż skrypt ten warto również polecić uwadze studentów psychologii i pedagogiki.

Po drugie, skrypt skonstruowany jest bardzo przejrzysto, napisany językiem prostym, nie naszpikowanym nadmiarem naukowej frazeologii, która wszak często jedynie zaciemnia sens wykładu, czyni go mało czytelnym, skazując odbiorcę na pracę żmudną i nierzadko mało efektywną.

Celem pierwszej, teoretycznej części skryptu jest sprecyzowanie terminu: terapia pedagogiczna, określenie miejsca i zakresu tej terapii: odróżnienie jej od psychoterapii. Autorka omawia kolejno, wymienione w literaturze, sensory tego terminu poddając je krytycznej analizie. I tak, sprowadzenie terapii pedagogicznej do roli oddziaływania charakterystycznego dla nauczania specjalnego i wychowania osób upośledzonych; traktowania jej jako czynnika pomocniczego w psychoterapii; rozumienia jako sposobu likwidowania objawów zaburzonego zachowania, usuwania ujawnionych braków w wiadomościach i umiejętnościach szkolnych, czy w końcu określenia jako oddziaływania opartego na teorii interferencji i teorii uczenia się – jest zdaniem B. Kaji zbyt wąskie i jednostronne. Dopiero ujęcie oddziaływania terapeutyczno-wychowawczego jako procesu ukierunkowanego na osobowość wychowanka pozwala na pełną charakterystykę terapii pedagogicznej. Tak rozumie ją M. Tyszkowa, która stara się przeszczepić na grunt polski model postępowania terapeutycznego stosowany w pracy niektórych klinik uniwersyteckich w USA. Omawiając w swej pracy ten model B. Kaja stwierdza: „Wydaje się, że charakteryzowane w tym miejscu poglądy, w których przebija troska o prawidłowy rozwój osobowości wychowanka, najpełniej oddają istotę pracy terapeutyczno-wychowawczej choć należy sobie zdawać sprawę, że w chwili obecnej trudno byłoby znaleźć dobrze przygotowanych jej realizatorów” (s. 23).

Po wyjaśnieniu jak powinna być podejmowana terapia pedagogiczna, autorka przechodzi do próby sformułowania teoretycznych podstaw oddziaływań terapeutyczno-wychowawczych. Rozważania swoje rozpoczyna od analizy schematu dynamicznej systematyzacji form psychoterapii w ujęciu Schraibla, co umożliwi czytelnemu umiejscowienie postępowania terapeutyczno-wychowawczego na tle szeroko rozumianych oddziaływań terapeutycznych,

określenie jego ram i zweryfikowanie na gruncie teoretycznym. Podstawy teoretyczne dla pracy terapeutyczno–wychowawczej, zdaniem B. Kaji, wyprowadzić można najlepiej z zaprezentowanego przez Gurycką schematu procesu wychowawczego. B. Kaja stwierdza: „W przypadku jednostek z zaburzeniami, będących przedmiotem oddziaływań terapeutycznych, zakłócenie wzajemnie od siebie zależnych czynników składających się na strukturę tego procesu nie funkcjonuje prawidłowo. (...) Zachodzi zatem konieczność wprowadzenia zmian dotyczących sytuacji wychowawczych w celu dostarczenia bodźców modyfikujących doświadczenie wychowanka w kierunku umożliwienia mu dalszego, prawidłowego rozwoju. Oznacza to, że wprowadzone sytuacje muszą mieć charakter terapeutyczny, to znaczy korygujący, kompensujący, usprawniający rozpoznanie w procesie diagnozowania słabych stron rozwoju dziecka, przy jednoczesnej trosce o jego dobre samopoczucie na zajęciach, w oparciu o wywalanie pozytywnej motywacji”, (s. 29–30). Proces terapeutyczno–wychowawczy, to interakcja czterech zmiennych: wychowawcy, wychowanka, grupy, zadania. Bezwzględna zasadą tego procesu, co autorka wielokrotnie akcentuje, jest akceptacja dziecka, dostosowanie zadań do jego możliwości z uwzględnieniem sfery najbliższego rozwoju, właściwe sterowanie wzmocnieniami pozytywnymi, orientacja w sytuacji rodzinnej dziecka. Te czynniki wyznaczają dobór procedur terapeutycznych. Teoretyczne rozważania zamyka definicja postępowania terapeutyczno–wychowawczego, oraz syntetyczne odróżnianie terapii pedagogicznej od normalnie przebiegającego procesu wychowania.

Autorka podsumowuje omówione rozdziały krótkim stwierdzeniem, które można traktować jako myśl przewodnią skryptu: „Psychopedagogiczny charakter opisanej formy terapii stwarza możliwość przygotowania do jej prowadzenia również wychowawców nie będących psychologami, legitymujących się wyższym wykształceniem pedagogicznym. Biorąc pod uwagę potrzeby, jakie istnieją w zakresie stosowania tego typu terapii, rozwiązanie to można by uznać za wyjście na przeciw trudnościom wielu nieprawidłowo rozwijających się dzieci, dla których jedyna pomoc często rozpoczyna się i kończy na diagnozie opracowanej w poradni wychowawczo–zawodowej” (...).

Druga część skryptu poświęcona jest prezentacji metod stosowanych w terapii dziecka. Autorka rozpoczyna od omówienia technik relaksacyjnych, koncentrując się na: 1) przez siebie zmodyfikowanej i dostosowanej do dzieci technice relaksacji Jacobsona; 2) relaksacji według Wintrenerta; 3) relaksacji opartej na treningu autogennym w wersji A. Polender. B. Kaja przybliżając te techniki podkreśla, że chociaż nie zajmuje się szerzej ich teoretycznymi przesłankami, to jednak znajomość ta jest dla osób posługujących się relaksacją niezbędna i odsyła czytelnika do traktującej na ten temat lektury. Następną metodą przytoczoną w skrypcie jest metoda Bon Depart, a przede wszystkim jej modyfikacje poczynione przez polskich autorów. I tak, znajdziemy tu metodę dobrego startu opracowaną przez M. Bogdanowicz, a przeznaczoną głównie dla dzieci z zaburzeniami funkcji percepcyjno–motorycznych; alfabet piosenek, który wyrósł z metody poprzedniej i adresowany jest do dzieci z dodatkowo słabą koordynacją wzrokowo–słuchowo–ruchową oraz zaburzeniami emocjonalnymi; śpiewane litery kierowane przede wszystkim do dzieci uczęszczających już do szkoły a przejawiających wymienione wyżej zaburzenia. Stosowanie i tych metod autorka skryptu opatruje uwagą, że do prawidłowego ich wykorzystania konieczny jest trening, który studenci winni przejść w ramach kierunku swych studiów.

Prezentację metod terapeutycznych zamyka omówienie metody symboli dźwiękowych opracowanej przez B. Kaję i wypróbowanej przez nią w trakcie wieloletniej pracy w Wojewódzkiej Pradni Wychowawczo–Zawodowej w Bydgoszczy. Na uwagę zasługują też techniki parateatralne takie jak: zmiany ról, teatr palcowy, teatrzyk kukiełkowy, teatrzyk wyboru oraz metoda malowania dziesięcioma palcami i szerzej przedstawiona metoda Kepharta.

Bardzo istotna jest zawartość również i trzeciej części skryptu zawierająca informacje na temat pracy terapeutycznej z dziećmi przejawiającymi trudności w czytaniu i pisaniu. Jak ważny to problem nie trzeba żadnego pedagoga przekonywać, toteż autorka poświęca mu wiele uwagi. Powołując się na teorię H. Spionek, B. Kaja poddaje krytycznej ocenie obecny stan pracy korekcyjno-kompensacyjnej z dziećmi wykazującymi trudności w nauce czytania i pisania w kraju dowodząc, iż: „gdzieś w momencie wdrażania teorii do praktyki nastąpiły niedociągnięcia, których konsekwencją stało się zawężenie omawianego zagadnienia” (poszukiwanie przyczyn trudności w nauce czytania i pisania jedynie w definicjach funkcji analizatorów słuchowego, wzrokowego i kinestetyczno-ruchowego, podkr. moje) (s. 103). Ten stan rzeczy wymaga świeżego spojrzenia i ponownego określenia zasad pracy zespołu korekcyjno-kompensacyjnego. Taki też cel przyświeca autorce. Obok wskazówek odnośnie programowania pracy korekcyjno-kompensacyjnej, B. Kaja przytacza konkretne przypadki dzieci ze wspomnianymi trudnościami pozwalając czytelnikowi prześledzić kolejne etapy postępowania terapeutycznego. Takie instruktażowe ujęcie problemu jest dla studentów mających wszak małą praktykę, bardzo użytecznym sposobem przyswajania wiedzy. Zaopatrzyła też autorka swoją pracę w aneksy, które zawierają ćwiczenia pomocnicze do przyswojenia prezentowanego materiału.

Można skryptowi zarzucić, że jego zbyt szczupłe ramy nie objęły wielu istotnych problemów ściśle związanych z poruszaną w nim problematyką. Moim zdaniem, zabrakło przede wszystkim omówienia roli rodziny w procesie wychowawczym, a co za tym idzie i jej udziału w terapii pedagogicznej. Należy jednak ufać, że dla kształconych w naszych uczelniach pedagogów konieczność współpracy z rodziną wychowanka, szczególnie sprawiającego trudności wychowawcze jest oczywista. Skrypt kierowany do studentów pedagogiki ma na celu poszerzenie ich wiedzy, uzupełnienie jej o ważne treści i przede wszystkim wskazanie kierunku jej dalszego pogłębiania. Cel ten „Zarys terapii dziecka” realizuje.

Ewa Bator